

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

**WIATRACZEK
2026**



Final 53. Międzynarodowego Harcerskiego
Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach:
**ZŁOTE JODEŁY DLA POLONIJNYCH
ZESPOŁÓW Z MOŁDAWII**



W Pałacu Prezydenckim minister Agnieszka Jędrzak spotkała się 15 lipca 2026 roku z prezesem Młodzieży Wszechpolskiej i członkiem powołanej przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego Rady Młodzieży Marcinem Osowskim, by w imieniu Kancelarii Prezydenta RP przekazać dary dla Polaków na dawnych Kresach, zbierane w ramach organizowanej przez Młodzież Wszechpolską kampanii społecznej „Kocham Polskę”.

Ta jedna z najbardziej rozpoznawalnych w kraju inicjatyw zapoczątkowana została w 2005 roku głównie jako akcja informacyjna, ale od tamtej pory nabrała także charakteru przedsięwzięcia charytatywnego. Tegoroczna edycja, realizowana we współpracy ze Stowarzyszeniem Marsz Niepodległości, zaadresowana jest do Kresowiaków, którzy wskutek zawirowań historii znaleźli się poza granicami Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem Polaków zamieszkujących Naddniestrze.

Organizatorzy przeprowadzili zbiórkę na zakup artykułów pierwszej potrzeby, leków, sprzętu medycznego oraz teleinformatycznego, które zawiozą Polakom w Naddniestrzu. Dołączą do nich także dary przekazane dzisiaj przez KPRP – w tym flaga od prezydenta Karola Nawrockiego dla Stowarzyszenia Polskiego „Polonia” w Rybnicy, a oprócz niej pomoce edukacyjne i produkty żywnościowe. Część artykułów podarował Instytut Pamięci Narodowej.

Zaangażowanie Kancelarii Prezydenta RP jest bezpośrednim rezultatem majowego spotkania podsekretarz Jędrzak i prezesa Osowskiego oraz poczynionych wówczas ustaleń odnośnie do aspektów logistycznych, finansowych i promocyjnych przedsięwzięcia, w obszarze których KPRP mogłaby kampanię „Kocham Polskę” wesprzeć.

Minister Agnieszka Jędrzak porozmawiała także z Marcinem Osowskim o sytuacji Polaków zamieszkujących dawne Kresy – od kwestii respektowania ich praw, przez zagadnienia oświatowe, po sytuację materialną. Prezes Młodzieży Wszechpolskiej przedstawił najważniejsze projekty organizacji adresowane do tamtejszych Polaków, natomiast Podsekretarz Stanu nakreśliła działania podejmowane przez Kancelarię Prezydenta. Omówiono także dalsze inicjatywy, przy których KPRP i MW mogłyby współpracować, poruszono najważniejsze wyzwania, z jakimi wiąże się zachowywanie polskości za wschodnimi granicami RP, oraz kwestię kluczowej dla przetrwania tejże polskości dyplomacji historycznej.

prezydent.pl

Jutrzenka

Pismo Polaków w Republice Mołdawii

nr 7 [306] 2026 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA
e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Ałła Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka
Jolanta Domek-Tobolska
Anna Dubiel
Wiktoria Klimowicz
Natalia Pityn
Lucia Țurcanu

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłłowa

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Wiadomości.** Polacy w Naddniestrzu nie są sami 4
- **Temat z okładki.** Finał 53. Harcerskiego Festiwalu w Kielcach: Złote Jodły dla zespołów z Mołdawii 6
- **Mozaika wakacyjna.** LETNIE WYZWANIE 2026: Śladami polskiej kultury w Kiszyniowie 8
- **Fotorelacja.** Wspólna praca, wspólna radość 9
- **Wiadomości.** Stowarzyszenie „Krakowianka” w Kiszyniowie skończyło 22 lata 10
- **Postacie.** Sergiusz Piasecki – żołnierz, pisarz-antykomunista 12
- **Wiadomości.** Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” świętował 80-lecie 16
- **Czas zatrzymany.** „Tygodnik Płocki”: „Dzieci Płocka” koncertowały w Mołdawii – Między Prutem a Dniestrem 18
- **A to historia.** „Słupy Graniczne” w Goiani 20
- **Dobre, bo polskie.** Co to jest obwarzanek krakowski? 22
- **Smacznego!** 22
- **Spotkajmy się w muzeum.** Dlaczego warto odwiedzić Żywe Muzeum Obwarzanka? 23
- **Duży kadr** 23
- **30 lat razem z Jutrzenką** 24
- **Klub Mądrej Sówki** 25
- **Zakochaj się w Polsce.** Mazury: dlaczego warto je odwiedzić? 26

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:

Zespół „Styrzańskie Dzwoneczki” zdobył Złotą Jodłę na Festiwalu „Wiatraczek” w Kielcach
/ www.facebook.com/tomaszporebskiPL/photos /



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026-2027 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

W ramach kampanii społecznej „Kocham Polskę” do Rybnicy i Słobody-Raszkowa przyjechali wolontariusze z pomocą humanitarną dla miejscowych Polaków. Ten lipcowy wyjazd był finałem tegorocznej edycji kampanii społecznej „Kocham Polskę” zorganizowanej przez Młodzież Wszechpolską i Marsz Niepodległości. Akcja została objęta patronatem Prezydenta RP Karola Nawrockiego, którego Kancelaria również przekazała dary dla Rodaków w Naddniestrzu.

Polacy w Naddniestrzu nie są sami

Relacja wolontariuszy

Jeden Naród ponad granicami

Nasi wolontariusze dotarli do Naddniestrza, przewożąc kolejny transport darów dla mieszkających tam Polaków. To realne wsparcie dla rodaków, którzy mimo tysięcy kilometrów dzielących ich od Ojczyzny i mimo trudnych warunków życia na Kresach, z uporem i miłością pielęgnują polską kulturę, tradycję i język. Polskość nie zna granic. Tam, gdzie biją polskie serca, tam jest nasza wspólna sprawa.

Wzruszające spotkanie z polskimi dziećmi

Na miejscu na wolontariuszy czekało niezwykle poruszające przyjęcie. Uczestniczyli oni w wyjątkowym przedstawieniu przygotowanym przez tamtejsze polskie dzieci. Duma z polskiego pochodzenia i zaangażowanie najmłodszych robią ogromne wrażenie i są najlepszym dowodem na to, że pamięć o korzeniach przetrwa, jeśli tylko damy jej wsparcie.

Flaga Rzeczypospolitej Polskiej dla Rybnicy

Na miejscu przekazaliśmy oficjalną flagę Rzeczypospolitej Polskiej, podarowaną przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego. Od teraz flaga będzie dumnie powiewać w Rybnicy, stanowiąc trwały symbol łączności z Ojczyzną i przypomnienie, że o Polakach za wschodnią granicą się nie zapomina.



■ Wolontariusze kampanii społecznej „Kocham Polskę” u Polaków w Rybnicy



■ Prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski i prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy Ina Sajewska



■ Do polskich rodzin w Naddniestrzu trafiły pralki i lodówki sfinansowane ze środków kampanii społecznej „Kocham Polskę”

Wsparcie w ramach kampanii społecznej „Kocham Polskę”

Nasza misja realizowana jest wspólnie ze Stowarzyszeniem „Polonia” w Naddniestrzu, w ramach kampanii społecznej „Kocham Polskę”. To właśnie dzięki tej inicjatywie możliwe jest systematyczne docieranie z pomocą do polskich środowisk rozsianych po dawnych Kresach Wschodnich.

Dziękujemy każdemu, kto włączył się w pomoc

Dla takich chwil warto działać. Serdecznie dziękujemy wszystkim, kto poprzez wsparcie finansowe i modlitwę przyczynił się do realizacji tej szczytnej akcji. Dzięki pracy wolontariuszy oraz szczodrości darczyńców do naszych rodaków na dalekich Kresach trafia konieczne wsparcie materialne i duchowe.

źródło: marsznieniepodleglosci.pl

– Celem kampanii społecznej „Kocham Polskę” jest przypomnienie, że nasi rodacy są rozsiarani po całym świecie, niekoniecznie w ramach tylko naszych aktualnych granic. Akcja charytatywna ma za zadanie zebrać jak największe fundusze na zakup leków, sprzętu medycznego oraz innych rzeczy, które są bardzo potrzebne Polakom z Naddniestrza w codziennym życiu – mówi Marcin Osowski, prezes Młodzieży Wszechpolskiej.



■ W geście powitania oraz wdzięczności zespół „Słobodzianki” z naddniestrzańskiej wsi Słoboda-Raszków wystąpił przed gośćmi z Polski

Finale 53. Harcerskiego Festiwalu w Kielcach: Złote Jodły dla zespołów z Mołdawii



Wsobotni wieczór 18 lipca koncertem „Co za noc!” zakończył się 53. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Wiatraczek 2026”. Na scenie Amfiteatru Kadzielnia w Kielcach wystąpili laureaci festiwalowych konkursów, a do najlepszych solistów i zespołów trafiły Złote Jodły. Otrzymały je również dwa zespoły z Mołdawii – „Jaskółki” (Bielce) i „Styrczańskie Dzwoneczki” (Głodiany-Styrcza).



Festiwal Harcerski „Wiatraczek” to kilka dni wypełnionych muzyką, śpiewem i wyjątkową atmosferą wspólnoty.

Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Wiatraczek” od lat należy do najważniejszych wydarzeń kulturalnych organizowanych w wakacje w województwie świętokrzyskim. Co roku gromadzi setki młodych artystów, którzy mają okazję rozwijać swoje talenty pod okiem doświadczonych instruktorów i zaprezentować je przed szeroką publicznością. Finałowy koncert zwieńczył dziesięć dni festiwalowych wydarzeń. W tegorocznej edycji uczestniczyło blisko 700 młodych artystów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Mołdawii i Ukrainy. W programie znalazły się między innymi przeglądy konkursowe, warsztaty artystyczne, koncerty na kieleckim Rynku, gra miejska i harcerskie ogni-

ska. Najważniejszym momentem była jednak gala laureatów w Amfiteatrze Kadzielnia, podczas której wręczono festiwalowe Jodły. W kategorii folkloru wokalnego zwyciężył zespół „Jaskółki” z Bielce w Mołdawii! W konkursie harcerskiej piosenki zespół „Jaskółki” otrzymał wyróżnienie. Solistka zespołu „Jaskółki” Alisa Borowiecka również otrzymała wyróżnienie w kategorii solistów (14-16 lat). W kategorii folkloru tanecznego najlepszymi okazały się: Zespół Polskiej Pieśni i Tańca „Styrczańskie Dzwoneczki” (Mołdawia) oraz Zespół Pieśni i Tańca „Lechovia” (Kanada).

Alia Klimowicz
fot.: www.facebook.com/tomaszporebskiPL/photos



Udział dziecięcych zespołów z Mołdawii „Styrczańskie Dzwoneczki” i „Jaskółki” w Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu w Kielcach dofinansowano ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku.

PROVOCAREA VERII 2026: Pe urmele culturii poloneze în Chișinău

LETNIE WYZWANIE 2026:
Śladami polskiej kultury w Kiszyniowie



W stołecznej Bibliotece im. Adama Mickiewicza odbyła się 8. edycja programu „Letnie Wyzwanie”, w tym roku pod hasłem „Śladami polskiej kultury w Kiszyniowie”. Program trwał od 2 czerwca do 24 lipca 2026 r. i zgromadził dziesiątki dzieci, pragnących odkryć świat książek, kultury polskiej i wielokulturowego dziedzictwa Kiszyniowa.

La Biblioteca „Adam Mickiewicz” a avut loc cea de-a VIII-a ediție a programului estival „Provocarea verii”, desfășurat în acest an sub genericul „Pe urmele culturii poloneze în Chișinău”. Programul a cuprins perioada 2 iunie – 24 iulie 2026 și a reunit, în cadrul celor patru tururi, zeci de copii dornici să descopere lumea cărților, cultura poloneză și patrimoniul multicultural al Chișinăului.

Participanții au fost copii cu vârste între 6 și 12 ani, provenind atât din comunitatea polonezilor din Republica Moldova, cât și din familii moldovenești și din alte țări. Diversitatea grupului de participanți a transformat programul într-un spațiu autentic de dialog intercultural, prietenie și învățare prin experiență.

Timp de două săptămâni, în fiecare tur, între orele 10:00 și 13:00, copiii au participat la activități educative, recreative și creative, menite să transforme vacanța de vară într-o aventură a cunoașterii. Prin intermediul lecturii, jocului și explorării, tinerii prieteni ai bibliotecii au descoperit urmele lăsate de cultura poloneză în istoria și viața culturală a Chișinăului.

Programul a fost structurat în jurul unor teme captivante: comunitatea poloneză din Chișinău, amprente istorice și literare poloneze, tradiții și sărbători poloneze, gastronomia poloneză, limba polonă, realizările oamenilor de știință polonezi, arhitectura cu influențe poloneze și patrimoniul muzical polonez.



Fiecare zi a inclus activități de lectură, creativitate și aventură, prin care copiii au descoperit povești și personalități remarcabile, au participat la ateliere artistice și jocuri tematice, au realizat lucrări inspirate din cultura poloneză și au luat parte la excursii și activități interactive. Un loc aparte l-a ocupat Turnirul lecturii, care îi încurajează pe participanți să citească zilnic și să transforme lectura într-o activitate plăcută și constantă.

Implementarea proiectului a fost posibilă datorită sprijinului financiar oferit de Ambasada Republicii Polone la Chișinău, căreia îi adresăm sincere mulțumiri. Contribuția ambasadei a făcut posibilă editarea și realizarea materialelor vizuale ale programului, precum și achiziționarea materialelor de lucru și a rechizitelor necesare desfășurării activităților: cărți, jocuri educative, materiale creative, articole de birotică și alte resurse destinate participanților.

Prin această ediție a programului „Provocarea verii”, Biblioteca „Adam Mickiewicz” și-a propus să apropie copiii de lectură, să valorifice patrimoniul cultural polonez prezent în Chișinău și să creeze oportunități de învățare și socializare într-un mediu prietenos și stimulant.

Vă invităm să vizitați pagina de Facebook a bibliotecii pentru a descoperi poveștile, creațiile și experiențele participanților la această nouă aventură culturală!

Svetlana Gumeni
Director Biblioteca „Adam Mickiewicz”

Uczestnikami programu „Letnie Wyzwanie” byli dzieci w wieku 6-12 lat, pochodzące zarówno ze społeczności polskiej w Republice Mołdawii, jak i z rodzin mołdawskich. Dzięki różnorodności grup program stał się autentyczną przestrzenią dialogu międzykulturowego i przyjaźni.

Przez ten czas dzieci uczestniczyły w wybieczkach, zajęciach edukacyjnych i twórczych, które miały na celu przekształcić letnie wakacje w przygodę pełną wiedzy. Program skupiał się wokół fascynujących tematów: polskiej społeczności w Kiszyniowie, polskich śladów historycznych i literackich, polskich tradycji i świąt, gastronomii, języka polskiego, osiągnięć polskich naukowców, architektury z polskimi wpływami oraz polskiego dziedzictwa muzycznego.

W ramach tej edycji programu „Letnie Wyzwanie” Biblioteka im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie przybliżyła dzieciom tajniki czytania, a szczególne miejsce zajmował Turniej Czytelniczy.

Realizacja projektu stała się możliwa dzięki wsparciu finansowemu Ambasady RP w Kiszyniowie, które umożliwiło opracowanie i stworzenie materiałów wizualnych programu, a także zakup materiałów niezbędnych do realizacji zajęć – książek, gier edukacyjnych, materiałów kreatywnych i innych zasobów dla uczestników.

Fot.: www.facebook.com/biblioteka.adammickiewicz

WSPÓLNA PRACA, WSPÓLNA RADOŚĆ



3 lipca br. w Domu Polskim w Styrczy zorganizowaliśmy niewielką, ale bardzo ważną akcję wspólnego sprzątania.

Mimo upalnego letniego dnia razem z naszymi małymi pomocnikami – uczniami Domu Polskiego – z zapałem zabraliśmy się do pracy i uporządkowaliśmy ogród oraz rabaty kwiatowe. Miło było patrzeć, z jakim zaangażowaniem i entuzjazmem dzieci pomagały dorosłym. To właśnie w takich chwilach uczymy się dbać o miejsce, które nas łączy, szanować wspólną pracę i przekonujemy się, jak wiele można osiągnąć, działając razem.

Choć było nas niewielu, wykonaliśmy naprawdę ogrom pracy. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni z efektów, z radością podziwialiśmy odnowiony ogród.

Po zakończonej pracy na naszych małych pomocników czekał zasłużony słodki poczęstunek, który wywołał wiele uśmiechów i sprawił dzieciom ogromną radość.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy znaleźli czas i włączyli się w tę piękną inicjatywę! Teraz rabaty kwiatowe przy Domu Polskim są ponownie gotowe cieszyć swoim pięknem wszystkich naszych gości.

tekst i zdjęcia: **Jana Pastuchowa**,
dyrektor Domu Polskiego w Styrczy

Stowarzyszenie „Krakowianka” w Kiszyniowie skończyło 22 lata



13 lipca 2026 r. Stowarzyszenie Kobiet Polskich „Krakowianka” w Kiszyniowie obchodziło 22 lata istnienia. Bardzo cieszymy się, że przez ten czas przyłączyło do nas tak wiele wspaniałych kobiet i z nadzieją patrzymy w przyszłość!

Urodziny „Krakowianki” były okazją do zorganizowania spotkania integracyjnego, które odbyło się w Bibliotece im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie.

Spotkanie rozpoczęła Alena Mihailov wykładem o polskich legendach i folklorze. Szczególną uwagę poświęcono dwóm opowieściom – „Kwiat paproci” oraz „Jaga”. Następnie odbyły się warsztaty rękodzieła – wspólnie wyhaftowałyśmy broszkę w kształcie serca i w barwach polskiej flagi.

Nie ma urodzin bez tortu, więc na zakończenie zabrzmiało tradycyjne „Sto lat”, a na stole pojawiło się pyszne czekoladowe ciasto z jagodami upieczone według polskiego przepisu.

Dziękujemy wszystkim, którzy są z nami od 22 lat!

Anna Gołub, prezes Stowarzyszenia „Krakowianka”



„KRAKOWIANKA” jest jednym z dwóch polonijnych stowarzyszeń w Kiszyniowie, w którym działają same kobiety!

Stowarzyszenie Kobiet Polskich „Krakowianka” zarejestrowano w Urzędzie Miasta Kiszyniów i jego celem jest zachowanie polskich tradycji i rozwijanie więzi kulturowych. Główny kierunek działania – promocja polskiej kultury poprzez organizowanie spotkań, realizacja projektów kulturalnych i edukacyjnych, integracja polskiej społeczności w Kiszyniowie.

Przy stowarzyszeniu działa dziecięcy zespół „Krakowiaczki”, którego repertuar jest związany z polskim folklorem.

Stowarzyszenie „Krakowianka” aktywnie współpracuje z Biblioteką im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie oraz Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Mołdawia-Polska.

Rok 2026 został ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Sergiusza Piaseckiego. Ta uchwała to wyraz uznania dla jego patriotycznej postawy, walki o wolność i wybitnego dorobku literackiego.

SERGIUSZ PIASECKI – żołnierz, pisarz-antykomunista

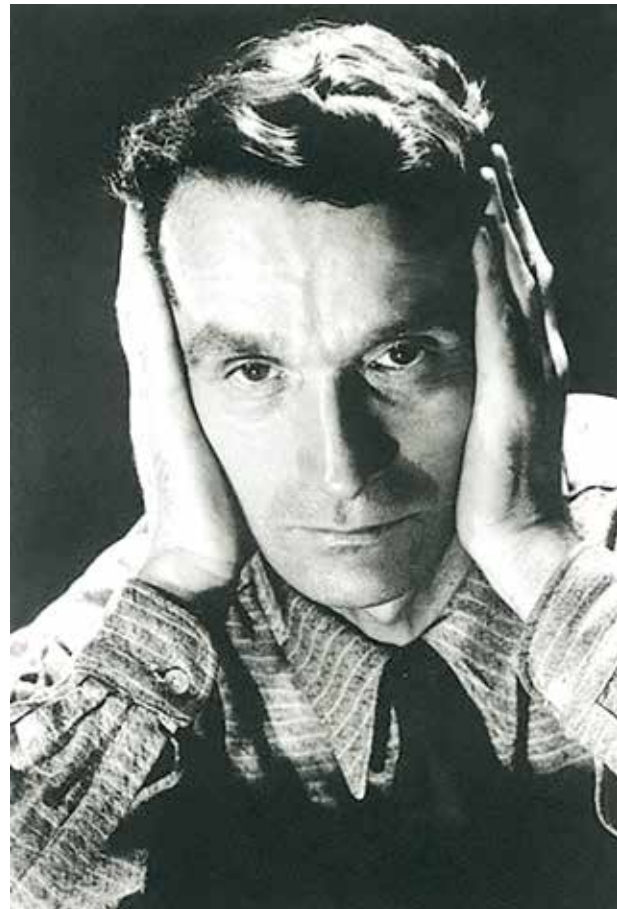
Był żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej, agentem polskiego wywiadu, więźniem skazanym na karę śmierci, żołnierzem Armii Krajowej i jednym z najbardziej niezwykłych pisarzy XX wieku. Życie Sergiusza Piaseckiego mogłoby posłużyć za scenariusz filmu sensacyjnego, jednak wszystkie opisane wydarzenia są częścią autentycznej biografii człowieka, który przez całe życie pozostał wierny Polsce i swoim przekonaniom.

Bez najmniejszej wątpliwości wśród sław polskiej literatury połowy XX wieku wymieniamy nazwiska Gombrowicza, Iwaszkiewicza, Dąbrowskiej, Nałkowskiej czy Miłosza. Próżno, zwłaszcza w czasach PRL-u, szukać wśród nich człowieka, który swoim życiorysem mógłby obdarzyć co najmniej kilka osób. Mam tutaj na myśli weterana wojny polsko-bolszewickiej, asa polskiego wywiadu, przemytnika, awanturnika i więźnia, wreszcie żołnierza Armii Krajowej, a przede wszystkim wybitnego pisarza i gorliwego patriotę – Sergiusza Piaseckiego. Wpływ na to miały bez wątpienia przekonania i poglądy Piaseckiego oraz wynikające stąd decyzje władz komunistycznych. W PRL od 1951 r. wszystkie jego dzieła objęte były bezwzględną cenzurą. Warto więc poznać tę kontrowersyjną i wybitną postać. Losy Sergiusza Piaseckiego spletały się z historią dawnych Kresów Rzeczypospolitej – ziem, które dziś znajdują się na terenie Białorusi i Litwy, a których dziedzictwo pozostaje bliskie również Polakom mieszkającym w Mołdawii.

Dzieciństwo naznaczone cierpieniem

Sergiusz Piasecki urodził się 1 kwietnia 1901 r. w Lachowiczach koło Baranowicz. Często jednak, jako datę swego urodzenia, podawał 1 czerwca lub 19 maja 1899 r. Był nieślubnym dzieckiem zrusyfikowanego polskiego szlachcica, naczelnika miejscowej poczty Michała Piaseckiego, i Białorusinki Klaudii Kułakowicz.

Początkowo wychowywała go matka, której nazwisko nosił do 11. roku życia. Następnie jego wychowaniem zajęła się konkubina ojca. Nie był to niestety szczęśliwy dla niego czas. W zasadniczy



sposób wpłynął on bowiem na dalsze losy pisarza. Jak sam po latach wspominał: „*pomimo dobrobytu w domu, wiedziałem co to jest głód, krzywda i podstęp, prześladowania i kłamstwa. [...] musiałem zawsze być czujny i śledzić wroga, tzw. matkę, nie tylko oczami, lecz każdym nerwem. Dało mi to zdolność wyczuwania aury sadyzmu nawet w powietrzu, zrobiło mnie sprzymierzeńcem prześladowanych i nalałowało nienawiścią do wszelkiej tyranii i obłudy*”.

Młody Sergiusz uczył się w rosyjskich gimnazjach w Mińsku, Bobrujsku, Włodzimierzu nad Kłazmą i wreszcie w Pokrowie. Był często piętnowany za swoje polskie pochodzenie i nazywany Polaczok lub Polaczyszka. Obrona honoru i niepokorny charakter Piaseckiego, doprowadziły do częstych bójek aż do pobicia Inspektora Gimnazjum i gospodarza klasy. Został za to wtrącony do więzienia dla nieletnich, skąd wkrótce uciekł.

Wojna, która ukształtowała jego poglądy

Dotarł do Moskwy, gdzie był świadkiem rewolucji, jej okrucieństw oraz śmierci wielu przyjaciół. Odcisnęło to na nim trwałe piętno. Nabrał wówczas awersji do ideologii bolszewickiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz później w swojej twórczości. Po wielu latach, w wydanej na emigracji w 1957 r. satyrze „Zapiski oficera Armii Czerwonej” tak scharakteryzował ten czas: „*Rewolucja w Rosji nie po to się dokonała, żeby robotnika i chłopą od eksploatacji uwolnić, lecz po to, żeby ich ogłupić, obrabować, wpędzić w nędzę i zrobić całkowicie niewolnikami. [...] rząd nie chce, żeby naród był syty albo miał dostatek. Oni dobrze wiedzą, że człowiek syty zaczyna o czymś innym prócz jedzenia myśleć. A tak to każdy ma tyle tylko, żeby z głodu nie zdechnąć i gołym nie chodzić, i boi się to utracić. A jednocześnie wbijają mu w głowę przez tyle lat, że nigdzie na świecie tak dobrze nie jest jak u nich*”.

Mając 18 lat, wstąpił do powstańczej organizacji białoruskiej „Zielony Dąb” i powrócił do Mińska. Tutaj ukończył szkołę nadzorców telegrafu i telefonu. Pracował w tym zawodzie do 8 sierpnia 1919 r. Ścisłe współdziałał z Wojskiem Polskim w zajęciu miasta. 9 sierpnia 1919 r., podczas walk ulicznych z bolszewikami, został ranny. Walczył w szeregach polskiej Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Od końca września 1919 r. do 10 kwietnia 1920 r. służył w Wojskowej Dyrekcji Telegrafu i Telefonów. Wkrótce ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Warszawie. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w obronie Warszawy w sierpniu 1920 r. Po zakończeniu działań wojennych, 12 maja 1921 r., został zdemobilizowany.

Dało to początek dramatycznym wydarzeniom. Swoje i podobnych mu położenie opisał później w powieści „Żywoć człowieka rozbrogonego”. Był młodym człowiekiem bez pracy i żadnych perspektyw na lepsze życie. Większość jego znajomych i rodziny pozostała na terenach należących do Rosji bolszewickiej. Tułał się więc po Wileńszczyźnie, często łamiąc prawo. Falszował чеки i zajmował się szulerką. Wówczas polski wywiad zainteresował się nim jako osobą znającą doskonale języki białoruski i rosyjski oraz polsko-sowieckie pogranicze.

W służbie polskiego wywiadu

W 1922 r. zostaje agentem w Ekspozyturze II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nr 6 w Brześciu nad Bugiem, zajmującym się wywiadem, kontrwywiadem i dywersją pozafrontową. Posługiwał się pseudonimem „Biały”. Szybko stał się znakomitym agentem i wywiadowcą. Obsługiwał wiele polskich placówek wywiadowczych na terenach sowieckich. Przekazywał pieniądze na działalność polskich agentów na wschodzie. Granicę przekraczał zawsze nielegalnie, bywało, że nawet 30 razy w miesiącu.

Według opinii przełożonych charakteryzowała go „brawurowa odwaga” i niesamowity upór. Za uratowanie kolegi i ucieczkę z pułapki, zastawionej przez sowiecką służbę wywiadu i kontrwywiadu wojskowego OGPU, został awansowany na stopień podporucznika. Przykrywką dla działalności wywiadowczej Sergiusza była powszechna wówczas na wschodnim pograniczu działalność przemysłowa. Bardzo często w pracy szpiegowskiej, przy pozyskiwaniu sowieckich oficerów, wykorzystywał kokainę. Niestety, dostęp do narkotyków i nieuniknione kontakty ze środowiskiem przemytników ściągnęły na niego problemy. Popadł w uzależnienie, a po starciu band przemysłowych został aresztowany i osadzony w więzieniu w Nowogródku. Po 21 miesiącach aresztu, 26 sierpnia 1925 r. został zwolniony. Niestety na krótko. Po kolejnych ekscesach z przemytnikami ponownie został aresztowany.

W konsekwencji skandali 18 lutego 1926 r., został zwolniony z polskiego wywiadu. Latem tego samego roku bezskutecznie starał się o przyjęcie do Legii Cudzoziemskiej. Z powodu braku środków do życia popadł w jeszcze większe problemy. W lipcu 1926 r., w pobliżu Skrzybowców i Wasiliszek, brał udział w napadzie na kolejkę relacji Lida–Grodno. Wkrótce został aresztowany i wyrokiem doraźnego sądu polowego w Wilnie skazany na karę śmierci. Życie uratowała mu jego służba wojskowa i działalność wywiadowcza. Dzięki interwencji II Oddziału WP złagodzone mu wyrok do 15 lat więzienia. Początkowo odbywał go w Rawiczu i Koronowie, a następnie w najcięższym więzieniu II Rzeczypospolitej – na Świętym Krzyżu na Kielecczyźnie. Po latach tak scharakteryzował ten okres jego adwokat i działacz PPS Adam Pragier: *Piasecki nie był typem bandyty czy złodzieja, ale raczej typem awanturnika z XVII wieku, zabłąkanym w nasze czasy*”.

Więzienie, które uczyniło go pisarzem

W konsekwencji fatalnych warunków panujących w więzieniu, podupadł poważnie na zdrowiu i zachorował na gruźlicę. W więzieniu, dawnym klasztorze Świętego Krzyża, przeszedł głęboką przemianę duchową. Zaczął regularnie czytać Pismo Święte i „Wiadomości Literackie”. Wiosną 1934 r. znalazł w kuźni więziennej kawałek gazety z ogłoszeniem o konkursie literackim „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na najlepszą powieść roku. Trudno uwierzyć, ale rozpoczął żmudne starania o pozwolenie na pisanie w więzieniu.

Mimo, że nie było to łatwe, uzyskał zgodę. Papier był limitowany, stąd Piasecki zapisywał karty kilkukrotnie – wzdłuż i w poprzek oraz atramentem różnego koloru. Po 28 dniach pracy, dokładnie od 2 do 29 czerwca 1934 r. napisał opartą na własnych



przeżyciach swoją pierwszą powieść „Piąty etap”. Została ona jednak zatrzymana przez cenzurę więzienną i dotarła do wydawcy dopiero po kilku latach. Nie zraziło to jednak Piaseckiego.

Kilka miesięcy później pisze drugą, liczącą 350 stron, powieść „Droga pod mur”. Niestety, jej pierwsza wersja zaginęła. Piasecki odtworzył ją po latach pod zmienionym tytułem „Żywot człowieka rozbrojonego”. Jesienią 1935 r. rozpoczął pracę nad powieścią „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, dziełem, które – jak się wkrótce okazało – dało mu wolność i popularność. Twórczością Piaseckiego zainteresował się wówczas Melchior Wańkowicz. Dzięki niemu Piasecki od 1935 r. otrzymywał bezpłatnie „Wiadomości literackie”. Dopiero po wnikliwych kontrolach cenzury rękopis „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” opuścił mury więzienne. Wkrótce Piaseckiego odwiedził w więzieniu sam Wańkowicz, informując go, że książka ukazała się drukiem. Debiutancka powieść zrobiła furorę. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” został uznany najpopularniejszą książką 1937 roku. Prawie natychmiast ukazało się jej drugie wydanie.

Nieświadomy niczego Piasecki dowiedział się o tym dopiero z czasopism przesłanych mu do więzienia. Jednocześnie rozpoczęła się szeroka kampania na rzecz jego ułaskawienia. Petycje pisarzy, ludzi kultury, a nawet polityków do prezydenta Ignacego Mościckiego odniosły wreszcie skutek. Został ułaskawiony i 2 sierpnia 1937 r., na 4 lata przed końcem wyroku, zwolniony z więzienia. Ze Świętego Krzyża przyjechał do Kielc. Swym pojawieniem się w mieście wywołał duże zainteresowanie i poruszenie wśród mieszkańców. Zatrzymał się w hotelu „Bristol”, skąd nadał do Wańkowicza pamiętny telegram o poruszającej treści: „*Za zdjęcie z Krzyża dziękuję, dziękuję*”.

Osiadł w majątku Rohotna na Nowogródzku, należącym do Wandy z Wołłowiczów Roycewiczowej. Przebywał też w Zakopanem, gdzie leczył się na gruźlicę. Zaprzyjaźnił się wówczas z wieloma artystami, w tym z Witkacym, który często go portretował. Jeszcze przed wybuchem wojny ukazało się trzecie wydanie „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”. Łącznie przetłumaczono ją na 16 języków. Ukazały się wówczas jeszcze dwie jego kolejne książki: „Piąty etap” i „Bogom nocy równi”. Okres stabilizacji nie trwał długo i zakończył się 1 września 1939 r.

Wojna i działalność w Armii Krajowej

Po agresji niemieckiej na Polskę, Piasecki walczył jako zastępca dowódcy kompanii w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza. W czasie okupacji najpierw sowieckiej, później niemieckiej i ponownie sowieckiej, przebywał na Wileńszczyźnie. Był żoł-

nierzem Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w stopniu podporucznika. Posługiwał się pseudonimami „Kira”, „Konrad” i „Suez”.

Był członkiem oddziału specjalnego do wykonywania wyroków śmierci wydanych przez podziemne sądy. Egzekutywa likwidacyjna kierowana była początkowo przez Włodzimierza Leśniewskiego. Jednak najbardziej spektakularne akcje przeprowadziła pod dowództwem jego następcy, Sergiusza Piaseckiego. Jedną z najsłynniejszych (z 13 czerwca 1943 r.), było włamanie do urzędu niemiecko-litewskiej policji i wyniesienie dokumentów obciążających aresztowanego kilka dni wcześniej żołnierza AK, kierownika wileńskiego Biura Informacji i Propagandy oraz prokuratora Sądu Specjalnego Zygmunta Andruszkiewicza. Wśród wykradzionych papierów znajdowało się też archiwum dokumentujące Zbrodnię Katyńską, sporządzone przez Józefa Mackiewicza. Za tę akcję Piaseckiego uhonorowano Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Odmówił także wykonania wyroku kary śmierci na Józefie Mackiewiczu. Po wojnie okazało się, że wyrok ten został wydany bezpodstawnie. Piasecki zaplanował też akcję wykonania wyroku na redaktorze gadzinowego „Gońca Codziennego” Czesławie Ancerewiczu. Oprócz tego do najważniejszych osiągnięć trzeba zaliczyć likwidację w dniu 21 maja 1943 r. kolaborującego z Niemcami komisarza policji litewskiej oraz przeprowadzoną 26 czerwca 1943 r. likwidację agenta gestapo Kazimierza Kielbowskiego – „Leona”.

Piasecki pisał też artykuły do prasy podziemnej, m.in. do „Polski Walczącej”. W 1942 r. związał się z Jadwigą Waszkiewicz. Z tego związku 17 czerwca 1944 r. przyszedł na świat jego syn Władysław. Po zajęciu Wileńszczyzny przez Sowieców latem 1944 r. ciągle musiał się ukrywać. Był poszukiwany przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa. W październiku 1944 r., podczas spotkania z ppor. AK Longinem Łokuciewskim, odznaczonym za męstwo Krzyżem Walecznych, uczestnikiem operacji „Ostra Brama”, wygłosił pamiętne słowa, charakteryzujące ówczesną rzeczywistość: „*Czerwona pleśń ogarnęła nie tylko Wilno, ale ogarnia całą Polskę i pół Europy. Tutaj to koniec epopei. Niech Pan ucieka z tego czerwonego piekła. Ja uczynię to samo*”.

Poszukiwany był szczególnie po publikacji listu otwartego, skierowanego do redakcji „Odrodzenia”, zatytułowanego „Sto pytań pod adresem obecnej Warszawy”. Niezwykle krytycznie przedstawiał w nim sytuację Polski pod dominacją sowiecką.

Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w obronie Warszawy w sierpniu 1920 r. Po zakończeniu działań wojennych, 12 maja 1921 r. został zdemobilizowany.

Emigracja i bezkompromisowa walka z komunizmem

Pomocy w ucieczce z Polski udzielił mu m.in. komendant Okręgu Wileńskiego AK Antoni Olechnowicz. Razem z konwojem UNRRA, posługując się fałszywymi dokumentami na nazwiska Jan Tomaszewski i Aleksander Kisielewski, 30 kwietnia 1946 r., wyjechał przez Cieszyn, Czechosłowację i Niemcy do Włoch. Tam ponownie skorzystał z pomocy Wańkowicza. Został przyjęty w szeregi II Korpusu Polskiego i przebywał w ośrodkach w Como, Cadenabbia i Bellagio w Lombardii. Jesienią 1946 r. wypłynął okrętem wojkowym z Neapolu do Glasgow.

W Anglii przebywał w bazach wojskowych w Bury, Blackpool i Oulton. 16 sierpnia 1947 r. został zdemobilizowany i osiadł w Londynie. Od 1953 r. mieszkał w Hastings, w wynajętym mieszkaniu na poddaszu domu przy 11 Hill Street. Dwa lata później przeprowadził się do pobliskiego St. Leonards, a stąd ponownie do Londynu. Żył niezwykle skromnie, często dorabiając na utrzymanie pracą fizyczną. W 1947 r., został członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Bardzo dużo pisał, m.in. odtworzył swoje więzienne książki, zatrzymane kiedyś przez cenzurę.

Był zagorzałym wrogiem komunizmu, czemu dawał wyraz w publikowanych tekstach. Niezwykle sugestywnie przedstawił obraz „demokratycznej Polski” po 1945 r., w grotesce „Siedem pigulek Lucyfera” oraz w „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” – satyrze na sowieckie państwo i propagandę. W książkach „Strzęp legendy”, „Człowiek przemieniony w wilka” i „Dla honoru Organizacji”, utrwalił okupacyjną rzeczywistość i działalność w AK. Współpracował z polską prasą emigracyjną. Jego artykuły ukazywały się w wychodzących w Anglii „Wiadomościach”, „Dzienniku Polskim” oraz „Tygodniku Polskim” w USA, „Narodowcu” we Francji i w „Pod prąd” w Szwajcarii.

W swoich publikacjach był bardzo radykalny i surowo oceniał ustrój komunistyczny oraz jego współpracowników. Napiętnował, jego zdaniem, zbyt łagodną politykę państw zachodnich wobec ZSRS. W pamflocie „Były poputek Miłosz” ostro skrytyko-

wał samego Czesława Miłosza. Tekstem tym rozpętał nawet burzę na łamach paryskiej „Kultury”. Spisywał też „Dzienniki”. Niestety tuż przed śmiercią zniszczył je niemal w całości. Wśród polskiej emigracji cieszył się bardzo dobrą opinią. Jego biograf, Ryszard Demel, tak scharakteryzował osobę Piaseckiego w tamtym czasie: „*Żył cnotliwie i uczynnie, ciągle jednak z pewną nieufnością do otaczającego go świata. Był szanowany przez władze i członków AK na obczyźnie za odwagę i działalność w podziemiu, szczególnie pod okupacją niemiecką. Odzyskał przyznane mu odznaczenia wojskowe, a zarząd Związku Pisarzy na Obczyźnie uznał jego pozycję pisarską bez zastrzeżeń*”.

Wycieńczony długoletnim więzieniem, latami okupacji i ascetycznym życiem na emigracji, zachorował na raka płuc. Mimo podjętego leczenia zmarł 12 września 1964 r. w Polskim Szpitalu Wojskowym w Penley w Walii. Trzecią część dochodów z publikacji zapisał Bibliotece Polskiej w Londynie, która przechowuje jego rękopisy. Został pochowany na Borough Cemetery w Hastings. Na nagrobku z białego marmuru pisarzowi, ciągle nieco zapomnianemu i niedocenionemu, przyświeca do dziś siedem gwiazd z konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy.

Powrót po sześćdziesięciu latach

Przez wiele lat nazwisko Sergiusza Piaseckiego pozostawało skazane na zapomnienie przez komunistyczną cenzurę. Dziś jego książki ponownie trafiają do rąk czytelników, a kolejne pokolenia odkrywają człowieka, który był nie tylko wybitnym pisarzem, lecz także żołnierzem, patriotą i świadkiem najtrudniejszych wydarzeń XX wieku. Symbolicznym zwieńczeniem tej drogi stało się sprowadzenie jego szczątków do Ojczyzny i uroczysty pochówek na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie we wrześniu 2025 r. Był to nie tylko hołd dla wybitnego pisarza, ale również przywrócenie pamięci o człowieku, który przez całe życie pozostał wierny Polsce.

Mirosław Szcześniak
nauczyciel kierowany ORPEG

Materiały z których autor korzystał podczas pisania artykułu:

1. <https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/czasopisma/popularnonaukowe-1/biuletyn-ipn/148913,Biuletyn-IPN-92021-Pisarze-polscy.html> – Grzegorz Łukomski, „Sergiusz Piasecki – antykomunista”.
2. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/107976,Wolnosc-wedlug-bohaterow-prozy-Sergiusza-Piaseckiego.html> – Małgorzata Misiak, „Wolność według bohaterów prozy Sergiusz Piaseckiego”.
3. https://www.youtube.com/watch?v=_EQEkSSTVgg – Sergiusz Piasecki (1899-1964). Buntownik, żołnierz, pisarz (DYSKU-SJA)
4. <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/197938,Portrety-odcinek-18-Sergiusz-Piasecki-23-lutego-2024.html>
5. <https://www.youtube.com/watch?v=yLsL3bqpOY0> – Bogom nocy równi, Sergiusz Piasecki w oczach syna.
6. <https://dzieje.pl/wiadomosci/pisarz-i-antykomunista-sergiusz-piasecki-patronem-roku-2026> – Paweł Tomczyk.

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” działa nieprzerwanie od 1946 roku. Na przestrzeni wielu lat pracy z kilkunastoosobowej przyszkolonej drużyny harcerskiej Zespół przerodził się w odrębną zinstytucjonalizowaną placówkę skupiającą ponad pół tysiąca dzieci i młodzieży. Dziś Zespół uczy, bawi i wychowuje dzieci i młodzież w oparciu o harcerskie metody wychowawcze.

Kilka tysięcy koncertów zarówno w kraju, niemal całej Europie, Azji oraz Ameryce Północnej, udział w wielu imprezach ogólnopolskich, reprezentowanie Polski na festiwalach i zlotach, widowiska plenerowe, wielokrotny udział w nagraniach telewizyjnych oraz produkcjach filmowych, liczne medale, nagrody, wyróżnienia i odznaczenia, współpraca z wybitnymi artystami – to najkrócej przedstawiony dorobek Zespołu „Dzieci Płocka”.

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” świętował 80-lecie

Przez dwa dni trwały w Płocku jubileuszowe obchody Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” im. Druha Wacława Milke. Zespół ukończył właśnie 80 lat. Było zatem co świętować. Organizatorzy przygotowali wyjątkową wystawę, był też pokaz filmowy oraz wybitny koncert. Dwa dni jubileuszowych imprez w czerwcu stanowiły razem zjawiskową podróż w czasie po świecie w towarzystwie nadzwyczajnych osób, które przez te wszystkie lata pracowały na rzecz sukcesu najstarszego zespołu dziecięcego w Polsce.

Urodziny płockiego Zespołu wpisały się idealnie w szereg imprez, które w Płocku odbyły się z okazji „Dni Historii Płocka”, których pomysłodawcą był Druh Wacław Milke, założyciel Zespołu. Świętowanie „Dzieci Płocka” rozpoczęło się w sobotę, 20 czerwca, Apelem Pokoleń, który odbył się w gościnnych murach Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Kolejnym wydarzeniem wpisującym się w jubileusz był wernisaż „W 80 lat dookoła świata”, w którego organizację włączyła się Książnica Płocka. Wystawę otworzyli dyrektor Książnicy Płockiej Joanna Banasiak oraz dyrektor HZPiT „Dzieci Płocka” Tadeusz Milke.



■ W Apelu Pokoleń w murach LO im. Marszałka S. Małachowskiego uczestniczyli również goście z Moldawii: (od prawej) Lilia Górską, prezes Stowarzyszenia „Styrzańskie Dzwoneczki” oraz Hanna Gałęcka, nauczycielka skierowana przez ORPEG do pracy w Białym

Osiem dekad przyjaźni, spotkań...

– Nie brakowało wzruszeń, zwłaszcza gdy na zdjęciach ktoś znalazł siebie sprzed lat czy swoich przodków, którzy tworzyli legendę Zespołu. Bo „Dzieci Płocka” to żywa legenda, symbol miasta, kuźnia talentów i szkoła życia – w przyjaźni, w tradycji, wielopokoleniowo – podsumowuje wydarzenie Książnica Płocka.

Co znajdziemy na wystawie? – Wystawa nie jest jedynie opowieścią o koncertach, podróżach i wydarzeniach. Przede wszystkim pokazuje, czym przez osiemdziesiąt lat był i pozostaje Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”: jakie wartości przekazuje kolejnym pokoleniom, jaka przyświeca mu misja oraz jaka idea stoi u podstaw jego działalności – wyjaśnia dyrektor Zespołu Tadeusz Milke. – To osiem dekad historii, wspomnień, przyjaźni i spotkań z drugim człowiekiem.

Podczas ekspresowej podróży przez historię Zespołu, którą zaprezentowano w Sali Kolumnowej płockiej Książnicy, zwiedzający mogli zobaczyć (i nadal mogą) archiwalne zdjęcia i materiały dokumentujące pasjonujące podróże Zespołu po całym świecie. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim i każdym, kto chciał obejrzeć wystawę. Wydarzenie było transmitowane na żywo w Mediatece, która jest łatwo dostępna dla osób z niepełnosprawnością. – Chcemy, aby ta wystawa była dostępna dla wszystkich. Dlatego przygotowaliśmy system Totupoint, nowe oznaczenia oraz audiodeskrypcje wybranych eksponatów – wyjaśnia Tadeusz Milke.

To jednak nie wszystko. Zwiedzających czekała także podróż... muzyczna, którą wyśpiewało najmłodsze pokolenie „Dzieci Płocka”. Z kolei w ogrodzie Książnicy zaprezentowali się młodzi artyści z Moldawii, którzy byli gośćmi jubileuszu. Zatem zadbano i o muzyczny charakter wyjątkowego wernisażu.



■ Zespół „Jaskółki” z Bielska uświetnił uroczystość w ogrodzie Książnicy

Wisienka na torcie, czyli rozśpiewany amfiteatr

W uroczysty jubileusz wpisano także pokaz filmowy, który odbył się w NovymKinie Przedwiośnie. Publiczność mogła obejrzeć prawdziwe filmowe perełki, które pozwoliły choć na chwilę przenieść się w czasie – do lat dzieciństwa, młodości i wspomnień związanych z Harcerskim Zespołem Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. – Dla wielu widzów była to niezwykła podróż do miejsc, wydarzeń i twarzy, które na zawsze pozostaną częścią historii Zespołu – opowiada o pokazie filmowym Tadeusz Milke.

Zwieńczeniem obchodów była prawdziwa wisienka na torcie – przepiękny koncert w płockim Amfiteatrze w wykonaniu Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. Wzruszający, pełen wspomnień, wspaniałej muzyki, tańców... Jednym zdaniem – „Dzieci Płocka” w całej okazałości. A to komentuje się samo...

Nie można pominąć faktu, że podczas uroczystego otwarcia Historii Dni Płocka prezydent miasta, Andrzej Nowakowski, wręczył nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości i edukacji artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. W tym roku otrzymał je również Tadeusz Milke – dyrektor zespołu „Dzieci Płocka”. – Człowiek, który od wielu lat łączy działalność wychowawczą z konsekwentnym pielęgnowaniem pamięci historycznej – uzasadnia nagrodę prezydent miasta.

źródło: www.dziennikplocki.pl



■ Zespół „Dzieci Płocka” podczas koncertu w płockim Amfiteatrze



Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” kilkakrotnie koncertował w Bielicach – mieście partnerskim Płocka, gdzie nawiązał bliską współpracę z Domem Polskim oraz z polonijnym zespołem ludowym „Styrzańskie Dzwoneczki”. Po raz pierwszy Zespół odwiedził Mołdawię w 2001 r. podczas Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Archiwum czasopisma „Tygodnik Płocki” daje nam możliwość przypomnieć te czasy spotkań z Polonią mołdawską.



17/05/2001

„Dzieci Płocka” koncertowały w Mołdawii – Między Prutem a Dniestrem

Wyjazd nastąpił we wtorek, 1 maja, ale już w niedzielę rozpoczęło wielkie pakowanie. Największą trudność sprawiało umieszczenie w walizkach i plecakach wszystkich kostiumów, niezbędnych na koncerty. Niektórzy zabierali oddzielne walizy na stroje, inni z największym trudem dopinali zbyt małe torby. A trzeba jeszcze było włożyć i stroje krakowskie, i kostium szlachecki oraz lubelskie spódnice i serdaki...

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” wyruszył do Mołdawii na zaproszenie Polonii, jako gość festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. W wielkiej podróży na wschód uczestniczyła najstarsza grupa mazura i sześcioro dzieci z grupy śląskiej oraz góralskiej. Wraz z nimi pojechali: druh Wacław Milke, dyrektor zespołu Bogdan Rogalski, Andrzej Milke, Arkadiusz Kania oraz Bożenna Strzelecka – dyrektor Książnicy Płockiej, Iwona Markiewicz – dziennikarz GW i radna Elżbieta Podwójci. Podróż dodatkowo utrudniały wysoka temperatura, a także długie oczekiwanie na przekroczenie granicy ukraińsko-mołdawskiej...

Zmęczony drogą zespół „Dzieci Płocka” czekało w Bielicach gorące przyjęcie ze strony tamtejszej Polonii. Przywitały „Dzieci Płocka” nauczycielka języka polskiego Wanda Burek i Malwina Russu, która prowadzi zajęcia muzyczne w Domu Polskim. Tu odbywały się kursy języka polskiego, literatury, geografii i historii. Spotyka się w nim cała bielecka Polonia. Z chwilą powstania Domu Polskie-

go zrodziło się też wiele ciekawych inicjatyw – działają zespoły, kultuwające polski folklor, jak choćby „Jaskółki”, wychodzi czasopismo „Jutrzenka”. Przygotowywane są także przedstawienia w języku polskim.

Podczas czterodniowego pobytu w Mołdawii „Dzieci Płocka” wzięły udział w trzech koncertach. Pierwszy odbył się w Domu Kultury w Bielicach, uczczono nim 210. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Następnego dnia zespół koncertował w Głodianach i Styrzy, nazywanej „Małą Warszawą”.

Po koncercie dzieci i młodzież wzięły udział w spotkaniu z Polonią. Młodzież czekała wspaniały słodki poczęstunek z domowych wypieków. Jednak przed degustacją słodkości płożanie i towarzyszący im inni goście z Polski symbolicznie podzieliли się chlebem z mieszkającą w „Małej Warszawie” Polonią. Potem nastąpiło wspólne śpiewanie. W całej okolicy rozlegały się dźwięki „Sokołów”, „Kukułeczki” i „Furmana”. Jednak najbardziej wzruszające było wykonanie starej pieśni „Ty pójdziesz górą”. Nasze gospodynie znały tę pieśń od pokoleń. My – za sprawą Elży Orzeszkowej i filmu na podstawie jej powieści „Nad Niemnem”.

Dzień 5 maja był ostatnim dniem pobytu w Mołdawii. „Dzieci Płocka” koncertowały w Kiszyniowie podczas I Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy. Za udział w koncer-

cie zespołowi osobiście dziękował konsul RP w Mołdawii.

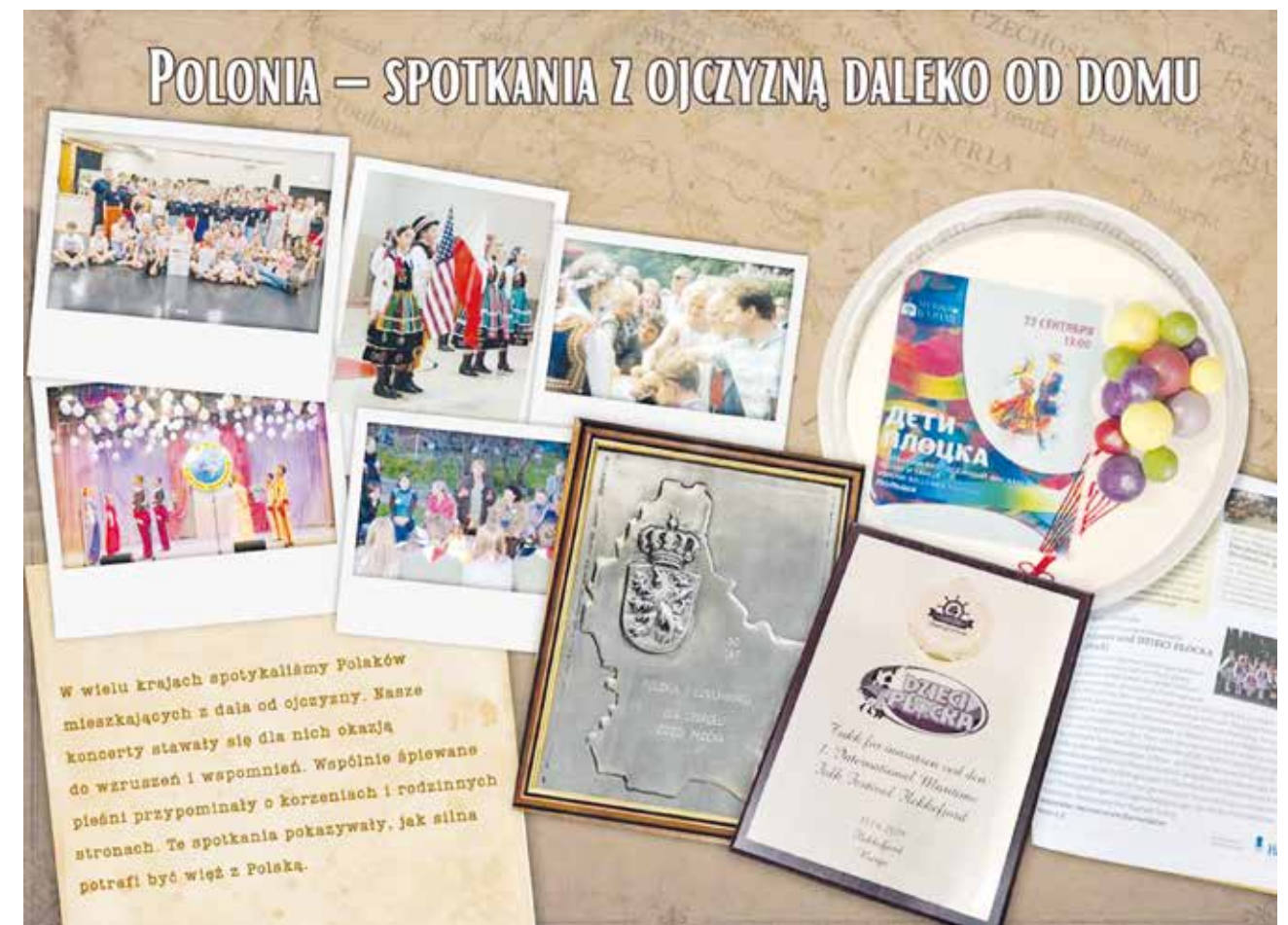
Późnym wieczorem, już w Bielicach, nastąpiły przygotowania do odjazdu. Ciężko było rozstać się z naszymi przesympatycznymi gospodarzami. Wymienialiśmy adresy i telefony. Wielokrotnie też padały słowa zaproszeń do Polski.

Wreszcie rozpoczęła się długa podróż do domu. Mimo ciężkich przepraw na granicach i wielogodzinnym czekaniu, w nocy 6 maja wszyscy szczęśliwie dotarli do Płocka. Tak niezwykła wyprawa i wspaniali ludzie na długo pozostaną w pamięci. A zawarte przyjaźnie przetrwają wiele lat.

Mówi się, że podróże kształcą – ta z pewnością do takich należała. Krótki pobyt uwarścił młodzież na problemy ich kolegów, którzy – choć żyją na obczyźnie – nie zapominają o swych polskich korzeniach. Nie mogliśmy dać im wiele, ale dołożyliśmy małą cegielkę na budowę polskiego kościoła w Bielicach. Pieniądże zostały przekazane duszpasterzowi świątyni – ks. Jackowi Puciowi.

– To była wzruszająca podróż – mówił druh Wacław Milke. – Byłem urzeczony przywiązaniem mieszkających tam ludzi do polskości. Przejmowali ich Rosjanie, Rumuni, Turcy, a oni trzymali się swojego gniazda. To ludzie z wielkim sercem i wielką kulturą. Warto było tam zawieść młodzież, zwłaszcza że rocznica Konstytucji 3 Maja jest dla Polonii wielkim świętem, jednoczącym wszystkich.

Marta Szatkowska („Dzieci Płocka”)
[fragmenty]



■ Plansze z wystawy „W 80 lat dookoła świata” przygotowanej z okazji jubileuszu Zespołu „Dzieci Płocka”



„SŁUPY GRANICZNE” w Goiani

Unikalny kompleks historyczny otwarty w Naddniestrzu

W listopadzie 2025 roku na skrzyżowaniu dróg Tyraspol-Kamienka i Doibani-Goiani oficjalnie otwarto kompleks historyczny, który składa się z trzech słupów granicznych symbolizujących przekraczanie granic.

Według dokumentów archiwalnych tereny te wyznaczały granice Imperium Osmańskiego, Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Imperium Rosyjskiego.

Lokalizacja została wybrana celowo, choć nie roszczono sobie pretensji do historycznej wierności. W różnych okresach od XVII do XVIII wieku obszar ten wyznaczał granicę między Imperium Osmańskim a Rzeczypospolitą Obojga Narodów, następnie – Imperium Rosyjskim a Rzeczypospolitą, a wreszcie – między Imperium Osmańskim a Imperium Rosyjskim. Po podpisaniu traktatu karłowickiego w 1699 roku między Austrią, Rzeczypospolitą Obojga Narodów, Republiką Wenecką i Imperium Osmańskim wzniesiono pierwsze znaki graniczne i wysoki kamienny słup z inskrypcjami w kilku językach. Dziś to miejsce zostało zrekonstruowane, aby przedstawić słupy graniczne jako symbole porozumień politycznych i handlowych, a także czasów, gdy pokój często zależał od precyzyjnych linii na mapie.

Wydarzenie rozpoczęło się od przedstawienia teatralnego z udziałem bohaterów przeszłości: osmańskiego janczara, rotmistrza Rzeczypospolitej Obojga Narodów i rosyjskiego wachmistrza straży granicznej.

Historyczny kompleks „Słupy Graniczne” stał się nowym punktem orientacyjnym na mapie naddniestrzańskich szlaków turystycznych i edukacyjnych. Uczniowie i starsze pokolenia, historycy i podróżnicy, mieszkańcy i goście Naddniestrza przybędą tutaj, aby zobaczyć miejsce, gdzie prawdziwa historia narodów rozgrywała się „wzdłuż Jahorlika”.

Anna Dubiel

«Пограничные столбы» в Гоянах

Карловицкий мирный договор был подписан 16 января 1699 года в местечке Карловцы. Этот документ завершил противостояние между Речью Посполитой и Османской империей. Главным результатом договора для Польши стало возвращение Подолии и части Правобережной Украины, что значительно расширило ее фактическое и юридическое присутствие в регионе. В состав Речи Посполитой вновь вошли земли северного Приднестровья, включая современные Каменский, Рыбницкий и часть Дубоссарского районов.

Интересно, что договор 1699 года предписывал восстановить границу, называя ее «древней» – исследования показали, что этот рубеж впервые был зафиксирован в 1633 году. Актом разграничения, где регион Ягорлык впервые фигурировал как начальная точка польско-турецкого раздела. Практическая работа по демаркации началась позднее, и только в 1703 году граница была восстановлена «на земле». Согласно Акту разграничения 1703 года, линия раздела начиналась в месте впадения реки Ягорлык в Днестр, шла по руслу Ягорлыка до истока, а затем уходила по суходолу через Кодыму и по Бугу, завершаясь у устья Синюхи.

На протяжении почти ста лет река Ягорлык служила государственной границей. Северные земли Приднестровья входили в Польшу, а южные – в Османскую империю.

После Русско-турецкой войны и подписания Ясского мира в 1791 году южное Приднестровье отошло к России. Таким образом, с 1791 по 1793 год Ягорлык временно стал границей между Россией и Польшей. В 1793 году, с ликвидацией Брацлавской губернии, северное Приднестровье окончательно вошло в состав России.

Вопрос о том, как выглядели знаки разграничения и сохранились ли они, вызывал споры уже в XIX веке. Источники того времени дают противоречивые, но важные сведения:

- в 1845 и 1849 годах упоминался каменный пирамидальный столб у Ягорлыка, установленный в 1703 году для обозначения границы Польши и Турции;

- польский историк Казимир Яроховский в 1874 году подтверждал, что пограничные комиссары установили столбы с надписями на польском, латыни и турецком языках;

- «Географический словарь Королевства Польского» (1882 г.) подробно описывал мурованный (составной) столб в устье Ягорлыка. Он стоял всего в 10 саженьях от Днестра и имел встроенную доску с надписью, на которой в 1841 году еще можно было прочесть: «граница Польши» и «год 1703, граница, конец Польши». Этот памятник был окончательно разрушен во второй половине XIX века. Кроме того, место его первоначального расположения, описанное в 1882 г., сегодня находится под водой из-за строительства Дубоссарской ГЭС в 1950-х годах.

Место расположения исторического комплекса «Пограничные столбы» было определено с учетом исторического обоснования и локации, обеспечивающей удобный доступ для граждан Приднестровья и иностранных туристов.

текст и фото: pridnestrovie-tourism.com

Co to jest obwarzanek krakowski?

OBWARZANEK to król krakowskich wypieków. Chrupiąca skórka i rozpływający się w ustach miękki i lekko słodkawy miąższ czynią go wyjątkowo smacznym. Jest tradycyjnie sprzedawany z małych przeszklonych wózków, stojących niemal na każdym rogu wokół Rynku Głównego w Krakowie. Ten regionalny specjał, będący symbolem Krakowa i krakowskiej kultury oraz tożsamości, zdobywa uznanie nie tylko wśród lokalnej społeczności Małopolski, ale także wśród turystów poszukujących prawdziwego smaku i historii Krakowa.

Do cech wyróżniających autentyczny obwarzanek krakowski należy przede wszystkim jego średnica, mieszcząca się zwykle w przedziale 12-17 cm. Może ważyć od 80 do 120 g. Jego kolor waha się od jasnożółtego do jasnobrązowego. Ciasto na obwarzanki składa się z mąki pszennej (możliwe jest stosowanie do 30 % mąki żytniej), tłuszczu, cukru, drożdży, soli i wody. Nie dodaje się żadnych chemicznych polepszaczy piekarniczych. Obwarzanki formowane są ręcznie, więc każdy ma nieco inny kształt. Uformowane obwarzanki są obwarzane (czyli zanurzone we wrzącej wodzie), ozdabiane makiem, solą, sezamem lub innymi posypkami i dopiero potem pieczone.

Pierwsze wzmianki na temat tego wypieku w kształcie pierścienia pochodzą z 1394 r., z czasów Jagiellonów. W księgach finansowych dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi zapisano: „dla królowej pani pro circulis obrzanky 1 grosz” (*circulis obrzanky* – to łacińska nazwa obwarzanka związana z jego kolistym kształtem). Już w 1496 roku krakowscy piekarze uzyskali wyjątkowy przywilej, który zapewniał im wyłączność na produkcję tego specjału.

Obwarzanek nie jest dziś jedynie kulinarnym przysmakiem, pełni także rolę ważnego symbolu tożsamości regionu.

Od 30 października 2010 r. obwarzanek krakowski wpisany jest do unijnego rejestru jako Chronione Oznaczenie Geograficzne. Znakiem tym mogą być opatrzone tylko obwarzanki wypiekane w granicach administracyjnych miasta Krakowa i powiatów krakowskiego oraz wielickiego.



Nawet, jeśli daleko wam na co dzień do Krakowa, możecie upiec obwarzanek sami. Przepis na domowe obwarzanki krakowskie to świetna propozycja na śniadanie, przekąskę do pracy lub dodatek do zup i sałatek.

OBWARZANKI KRAKOWSKIE

przepis na tradycyjny wypiek

CIASTO:

- 500 g mąki pszennej
- 8 g drożdży suszonych
- 1 łyżeczka soli
- 300 ml wody

Do smarowania:

- 1 białko

Do dekoracji:

- 1 łyżka soli
- 1 łyżka miodu
- 3 litry wody
- 1 łyżka sody oczyszczonej
- mak
- sezam

Blachę wykładamy papierem do pieczenia. Wszystkie składniki na ciasto mieszamy i wyrabiamy około 3 minut mikserem. Ciasto nie może być za luźne. Odstawiamy przykryte do wyrośnięcia na 2 godziny.

Następnie wyrabiamy przez minutę i dzielimy ciasto na 6 części, z których formujemy 6 kul. Z każdej kuli robimy wałek, składamy go na pół i skręcamy w spiralę, formując okrąg, łącząc dwa końce warkocza. Obwarzanki kładziemy na papierze do pieczenia i odstawiamy przykryte do wyrośnięcia.

Gotujemy 3 litry wody i mieszamy z miodem i sodą. Obwarzanki po kolei wkładamy do gotującej się delikatnie wody, gotując z każdej strony minutę. Wyjmujemy na papier do pieczenia na blasze. Smarujemy białkiem i posypujemy solą, sezamem lub makiem.

Pieczemy 20 minut w piekarniku nagrzanym do 180°C.

Dlaczego warto odwiedzić Żywe Muzeum Obwarzanka?

Obwarzanek doczekał się już swojego muzeum! Żywe Muzeum Obwarzanka to przedsięwzięcie prywatne. W niewielkim lokalu tuż obok Starego Kleparza – najstarszego placu targowego Krakowa – można dowiedzieć się niemal wszystkiego o tajnikach robienia tego przysmaku, skosztować go, a podczas warsztatów samodzielnie go przygotować. Można też wypić kawę i zjeść kanapkę na bazie obwarzanka.

Warsztaty w Żywym Muzeum Obwarzanka to doskonała atrakcja dla dzieci, młodzieży, rodzin, par, seniorów, grup szkolnych i turystów. Podczas wizyty poznają historię obwarzanka, a potem... własnoręcznie tworzą swój wypiek, który po obwarzaniu i upieczeniu można zabrać razem z dyplomem czeladnika obwarzankowego!

Obwarzanek ma też w Krakowie swoje święto, które od 2018 roku odbywa się cyklicznie na Małym Rynku w dniu 20 czerwca. To okazja, by dowiedzieć się więcej o dziedzictwie kulinarnym Krakowa oraz spróbować potraw, w których wykorzystano obwarzanka.



fot.: malkiweurope.blogspot.com

DUŻY KADR

Podczas 23. edycji polonijnego Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”, który odbył się w maju br. w Kiszyniowie, widzowie mieli okazję zobaczyć występ Stowarzyszenia „Polonia” z naddniestrzańskiej Rybnicy. W przedstawieniu pt. „Legenda o Smoku Wawelskim” wzięli udział Polonusi uczący się języka polskiego.

– Oprócz dzieci i młodzieży z naszego stowarzyszenia w scenie wystąpiły również... obwarzanki, które sama upiekłam – mówi prezes Stowarzyszenia „Polonia” Ina Sajewska. – Co prawda, moje obwarzanki piekłam według innego przepisu, ale były naprawdę smaczne!



Młodzi czytelnicy „Jutrzenki” z Domu Polskiego w Biłcach

W Domu Polskim w Biłcach świeże numery polonijnego czasopisma „Jutrzenka” goszczą bardzo często. Nic dziwnego, przecież pismo Polaków w Mołdawii tu powstało! Chętnie czyta nasz miesięcznik również młodsze pokolenie Polonusów i to w dużej mierze dzięki rubryce dla najmłodszych „Klub Mądrej Sówki”.

Trzeba zaznaczyć, że ciekawscy uczniowie Domu Polskiego zawsze aktywnie uczestniczą w rozwiązywaniu krzyżówek i zagadek. Pod kierownictwem swojej nauczycielki języka polskiego Hanny Gałęckiej, skierowanej przez ORPEG, dzieci zwyciężyły w konkursie Mądrej Sówki w 2023 i 2025 roku!

Poniżej zdjęcia relacjonujące zajęcia w Domu Polskim z „Jutrzenką”. Pani Hanne Gałęckiej dziękujemy za zaangażowanie i wysyłamy w nagrodę książkę od redakcji.



Zachęcamy wszystkich do utrwalenia siebie na zdjęciach z naszym periodykiem!
Autorzy najlepszych zdjęć dostaną nagrodę książkową.

Zagadki-kolorowanki

Zapraszamy do zabawy dzieci
z ośrodków polonijnych w Mołdawii!

1. Kolorowa kula,
trzeba ją nadmuchać,
by przez całe lato
turlać ją i rzucać.

--	--	--	--	--

2. Co to za urlop
dla wszystkich dzieci,
który co rok
dostają w lecie?

--	--	--	--	--	--	--



Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na e-mail: redakcja.jutrzenka@gmail.com

lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego.

Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek.

Pod koniec roku wśród najaktywniejszych uczestników Klubu Mądrej Sówki będą rozlosowane nagrody!

Nagroda główna – książka „Łamigłówki na wszystkie dni roku”.

CIEKAWOSTKI

Czy wiecie, dzięki komu była zapoczątkowana
w czasopiśmie „Jutrzenka” rubryczka „KLUB MĄDREJ SÓWKI”,
która cieszy się popularnością do dziś?

Zainicjowali ją w 2000 roku i prowadzili przez parę lat młode współpracownicy naszej redakcji – studentka Państwowego Uniwersytetu w Biłcach Julia Koniwszczyńska i jej młodszy brat Jurij, wtedy 9-klasista. Julia i Jurij, ucząc się języka polskiego w Domu Polskim w Biłcach, chętnie włączyli się w tworzenie pierwszego polonijnego czasopisma w Republice Mołdawii.



Mazury: dlaczego warto je odwiedzić?

Mazury to dla wielu Polaków synonim wakacyjnego raj, kraina tysiąca jezior oraz żeglarska stolica. Ten malowniczy region w północno-wschodniej Polsce od pokoleń kojarzy się z wypoczynkiem blisko natury.

Mazury, często nazywane Krainą Tysiąca Jezior, to bez wątpienia jeden z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych regionów Polski. Ten wyjątkowy obszar, obejmujący ponad dwa i pół tysiąca jezior, otoczony lasami, wzgórzami i dziką przyrodą, zachwyca o każdej porze roku.

Mazurska przyroda tętni życiem – w regionie występuje ponad 350 gatunków ptaków, w tym orzeł bielik, czapla siwa, kormoran czy bocian czarny. W lasach i puszczach żyją łosie, jelenie, dziki, a nawet żubry, co czyni Mazury doskonałym miejscem nie tylko dla krajoznawców, ale i fotografów przyrody.

Mazury to jednak nie tylko przyroda – to także miejsce o bogatym dziedzictwie historycznym i kulturowym. Ślady przeszłości widoczne są w krzyżackich zamkach, poniemieckiej architekturze oraz pamiątkach z czasów II wojny światowej. Region ten przez wieki był pograniczem różnych wpływów, co ukształtowało jego unikatowy charakter.

Mazury kultywują tradycję: w eko-muzeach i skansenach można poznać życie dawnych mieszkańców, a lokalne festyny i jarmarki to okazja, by posmakować regionalnych przysmaków i kupić rękodzieło.

Jednak największą atrakcją turystyczną tego regionu to Szlak Wielkich Jezior Mazurskich – ponad 100-kilometrowy szlak jezior połączonych kanałami żeglownymi.

Dynamiczny rozwój żeglugi spowodował konieczność rozbudowy infrastruktury. Na jeziorach mazurskich powstała sieć nawodnych stacji paliw, wybudowano od podstaw wiele marin i przystani, stworzono profesjonalny system ostrzegania pogodowego dla żeglarzy oraz zabezpieczono linie energetyczne przecinające wody żeglowne.

Mazury to nie tylko żegluga. To również miejsce wypoczynku dla tysięcy rodzin rezerwujących noclegi w domkach letniskowych, ośrodkach wypoczynkowych, hotelach, pensjonatach i apartamentach. W ostatnich latach obok tradycyjnej agroturystyki powstało mnóstwo nowoczesnych domów na wynajem. Wiele z nich zbudowano od podstaw – wyłącznie dla turystów. Po okresie stagnacji popularność odzyskują również kempingi oraz pola namiotowe. Sukcesywnie rozbudowana infrastruktura kempingów sprzyja rozwojowi popularnego na Zachodzie karawaningu.

Niezmiennie dużą popularnością cieszą się spływy kajakowe, które wiodą przez lasy, jeziora i malownicze wioski, oferując bezpośredni kontakt z przyrodą i ciszą mazurskich terenów. To świetny sposób na odkrywanie regionu w rytmie natury.

Mazury najbardziej oblegane są w okresie od początku lipca do połowy sierpnia. Wówczas odbywa się najwięcej imprez plenerowych i koncertów.

Po wakacjach Mazury odwiedzają miłośnicy ciszy i spokoju. Wrzesień to idealny miesiąc dla prawdziwych żeglarzy. Woda jeszcze ciepła, wiatru nie brakuje, nie ma takich tłumów, a czarter jachtów i noclegi tańsze o połowę. Noce są dłuższe, co stanowi okazję do wieczornej integracji przy ognisku.

Nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości fakt, że przynajmniej raz w życiu trzeba udać się na Mazury! To tam mamy szansę na przeżycie niesamowitych przygód i zobaczenie wspaniałych zabytków, których nie znajdziemy nigdzie indziej. A cisza i spokój, jakie panują w pobliżu tych jezior, sprawia, że możemy naprawdę odpocząć i uciec chociaż na chwilę od swoich codziennych problemów.

Opr. Elena Dudari

Mazury

Kraina Tysiąca Jezior



Mazury to część województwa warmińsko-mazurskiego, położona w północno-wschodniej Polsce, a właściwie region geograficzny obejmujący tereny Pojezierza Iławskiego i Pojezierza Mazurskiego.

Cechą charakterystyczną jest atrakcyjne turystycznie ukształtowanie terenu, mnogość jezior i bardzo duża powierzchnia lasów.





Lato
w styrczy!

s. 10